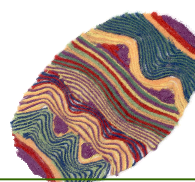
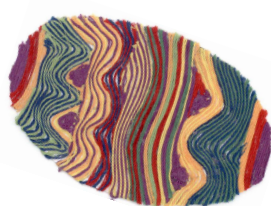


Nr 3 z projektu "Rozwiń skrzydła"

Gimnazjum Publiczne w Dubecznie



Andżelika Cichosz



37

2009r.

Minęły już

chłodne dni, za nami mroźna zima. Choć zbliża się cieplejszy okres, musimy jeszcze skupić się na nauce. Za nami już ferie zimowe. Niestety większość jest już znowu zmęczona i zapomniała o odpoczynku, jaki nam ze sobą przyniosły. Każdy nosi jeszcze w pamięci te wspaniałe chwile spędzone w górach, z rodziną lub przyjaciółmi. Każdy tak naprawdę jeszcze marzy o dłuższej przerwie na kolejne wyjazdy. Dla tych marzycieli mam wspaniałą wiadomość... Już niedługo Wielkanoc! Będzie to czas odpoczynku, a przede wszystkim rozmyślań o naszym życiu. Czas przemyśleń o istocie człowieka i Boga już się zbliża, ale nie zapominajmy o naszych obowiązkach związanych ze szkołą. Jeszcze czekają nas miesiące wytrwałej pracy. Klasy trzecie przygotowują się do egzaminów. Nie chcę wprawdzie was zasmucać, ale wakacje są jeszcze bardzo daleko. Zanim przyjdą, czeka nas jeszcze wiele klasówek oraz wiele wypisanych długopisów na setce kartek

Kalendarzowy koniec roku to czas podsumowań. My także podsumowaliśmy nasze osiągnięcia związane z projektem „Rozwiń Skrzydła”. W tym czasie zdążyliśmy przeżyć kilka ekscytujących chwil związanych z ciekawymi wyjazdami,

mi, m. in. do telewizji lubelskiej oraz do gazety „Tygodnik Chełmski” Te wspaniałe chwile zintegrowały całą grupę, ale także bardzo wiele nas nauczyły. Dzięki czemu pełną parą ruszyły warsztaty dziennikarskie. W szkole była także mała kontrola naszych osiągnięć, kiedy to w naszej szkole zawitali goście, którzy sprawdzili, czy słusznie możemy nazywać siebie uczestnikami tego Projektu. Dużym zainteresowaniem cieszy się szkolna radiola, która także powstała w ubiegłym roku. Obecnie w radiu „Looz” możemy słuchać muzyki, miniapeli oraz niewielkich ogłoszeń. Czekamy na tematyczne audycje radiowe, czyli już powoli zbliżamy się do czasu, gdzie w radiu będziemy mogli usłyszeć kilka ciekawych audycji prowadzonych przez uczniów z naszej szkoły.

Ale zapomnijmy już o zdarzeniach minionego roku, który myślę, że był rokiem udanym. Skupmy się teraz na nauce i zbliżających się Świętach Zmartwychwstania Pańskiego. Z tej okazji pragnę wszystkim życzyć wesołego Alleluja, niech radość z życia Jezusa wypełni wasze serca

Izabela Paszowa kl. 1a



W tym numerze:



Mamy salę gimnastyczną	Str.2
Halo, halo tu radio Looz	Str.3
Wywiad z p.A.Dudek-Janiszewską	Str. 4-5
Z wizytą w „Tygodniku Chełmskim” i ducha Bielucha	Str.6
Refleksje i rozważania	Str.7
Uwaga debiut!!!	Str.8
Integracyjna sanna	Str.9
A wiosna tuż tuż	Str.1
Kącik mola książkowego	Str.11
W hołdzie powstańcom styczniowym.	Str.12

MAMY (MINI) SALĘ GIMNASTYCZNĄ



I stało się! Po wielu wysiłkach i dyplomatycznych zabiegach naszej Pani Dyrektor uczniowie Gimnazjum Publicznego w Dubecznie nareszcie mogą zasmakować „luksusu”, jakim jest posiadanie własnej sali gimnastycznej! Być może „sala” to zbyt dumne słowo jak na tak skromne pomieszczenie, jednak lepszy rydz niż nic. Sala jest i koniec! Budynek podzielono na części. Są też toalety i (co najważniejsze) nowy, pachnący świeżością sprzęt gimnastyczny. Są materace, bramki, piłki, paletki i stoły do tenisa. Do ścian przymocowano drabinki, a w kącie cierpliwie czeka na ćwiczących skrzynia i kozioł gimnastyczny. Łączna suma wyposażenia sali gimnastycznej wyniosła 28494zł. Pomimo małych rozmiarów pomieszczeń, sala jest bardzo przydatna - szczególnie w okresie zimowym. Jeszcze nie tak dawno musieliśmy w chłodne lub w deszczowe dni ćwiczyć na lekcjach wychowania fizycznego na dworze, co bez wątpienia bywało bardzo uciążliwe..

Ale ten okres już za nami, mamy w końcu naszą upragnioną salkę do ćwiczeń, bo myślę, że każdy na nią czekał i fakt jej powstania przyjął z mniejszym lub

większym entuzjazmem. Jej uroczyste otwarcie miało miejsce 23 stycznia bieżącego roku. Było tradycyjne przecięcie wstęgi i poświęcenie budynku. Byli zaproszeni goście, którzy samą swoją obecnością podnieśli rangę wydarzenia. Zaproszenie przyjął wójt- p. Marek Kopieniak, dyrektorzy szkół podstawowych i p. kurator Anna Duda- Janiszewska. Byli też rodzice i nauczyciele z całej gminy. Zaproszeni goście mogli w sali obejrzeć przygotowany przez naszych uczniów krótki pokaz gimnastyki zaaranżowany przez p. Gonerską oraz p. Hładun.

- Czy gościom się spodoba? Jak oceni nas pani kurator z Lublina? - martwiliśmy się trochę na zapas i (jak się później okazało) zupełnie niepotrzebnie. Nie brakowało bowiem słów uznania i podziwu. Później zaproszeni goście przeszli do szkoły na krótką część artystyczną w wykonaniu uczniów (naszych oczywiście :). Artyści dali z siebie wszystko i na szczęście zostali bardzo ciepło przyjęci - większość była zachwycona naszymi możliwościami i talentem ;). Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak z entuzjazmem wykonywać wszelkie polecane przez nauczycieli ćwiczenia. A jest na czym ćwiczyć!

Iza Paszowa i Paulinka Szeliga



Halo halo tu radio Looz

W styczniu rozpoczęło działalność szkolne radio „Looz” uruchomione w ramach projektu „Rozwiń Skrzydła”. Radio prowadzi dziesięcioosobowy zespół redakcyjny, który odpowiedzialny jest za muzykę i odczytywane komunikaty.

Na co dzień zajmujemy się tworzeniem playlist i ich odtwarzaniem. Na każdej przerwie biegniemy do sali nr1, gdzie jest główna siedziba naszego radia po to, by umilić uczniom wolny czas. Staramy się, by utwory przypadły do gustu każdemu w naszej szkole, choć nie zawsze się to nam udaje. Często musimy znosić niemiłe uwagi i komentarze skierowane w naszą stronę (A to boli!!!). W najbliższym czasie mamy zamiar stworzyć radio internetowe, w czym pomagają nam Pan Mariusz Józefczuk. Opiekunem naszego radia jest Pan Alfred Olszewski, natomiast w skład zespołu radiowców wchodzi: Adam Pawłowski, Daniel Kolasa, Przemek Grzegorzczak, Michał Czarnecki, Magda Czarnecka, Andżelika Grzeszczuk, Dorota Socha, Paweł Dywański, Aneta Romanowska, Paulina Szeliga. Na razie ciągle się uczymy, wszystko jeszcze przed nami, ale zapału nam nie brakuje.

Adam Pawłowski Daniel Kolasa

Radio to bardzo dobry pomysł ale mam pewne zastrzeżenia do muzyki. Moglibyście być bardziej otwarci. :)

Ja :)

Aby móc profesjonalnie prowadzić szkolną rozgłośnię radiową, potrzebne są dobre wzorce. Z tego właśnie powodu nasz zespół z opiekunem p. A. Olszewskim wyjechał do TV Lublin

Dnia 10.02.2009 r., dokładnie we wtorek, odbył się wyjazd do Lublina. Celem wycieczki była wizyta w Radiu Lublin. Dzięki tej wycieczce dużo dowiedzieliśmy się o radiu, zobaczyliśmy, jak wygląda tam praca „od kuchni”. Niektórzy mogli poczuć się jak prawdziwi radiowcy i zaprezentować swoje umiejętności przed mikrofonem. Pani, która nas oprowadzała po budynku, rozdała chętnym teksty z wiadomościami. Na początku nikt nie chciał się zgłosić, ale w końcu parę osób się przełamało. Dano nam parę minut na przygotowanie. Wchodziliśmy pojedynczo do studia nagrań. Gdy wszyscy już przeczytali swoje teksty, pan siedzący przy tzw. stole emisyjnym zrobił korektę wypowiedzi i złożył je w całość. No i wyszły wie-



Myślę, że ekipa radia mogłaby zainteresować się tym, jakiej muzyki najchętniej słuchaliby uczniowie gimnazjum. Może jakaś sonda albo niech pozbierają po klasach nazwy ulubionych utworów. Tylko żeby nie skończyło się na jednorazowym puszczaniu piosenki.

Niebieska



domości! Kto by pomyślał, że to takie proste! Oczywiście tylko wtedy, gdy wszystko jest podane na tacy.

Po wyjściu z rozgłośni radiowej poszliśmy coś zjeść, a potem udaliśmy się do kina na film Pt.: „Beverly Hills Chihuahua”. Była to całkiem fajna komedia romantyczna. Wyjazd był udany, ale niestety nic nie trwa wiecznie. Musieliśmy wracać do domu. Pozostały nam miłe wspomnienia.

Monika Ładak kl.1b

Wywiad z...

p. Anną

Dudek-Janiszewską



Witam Panią w murach naszej szkoły. Jestem redaktorem szkolnej gazetki. Naszych czytelników na pewno zainteresuje rozmowa z Panią. Dziękuję, że zechciała Pani poświęcić mi swój czas.

1. Świat pędzi do przodu, rozwija się w zastraszającym wprost tempie. Nie wszyscy są w stanie sprostać oczekiwaniom i wyzwaniom współczesności. My, młodzi ludzie stawiani jesteśmy przed koniecznością przyswajania wielu (mam wrażenie, że często zbędnych) informacji. Dlaczego ciągle musimy zapamiętywać wiadomości, które przecież w każdej chwili można odszukać w książkach czy Internecie. Po co jest nam potrzebna ta ogromna, encyklopedyczna wiedza?

Pani Anna Dudek-Janiszewska:

Witam i pozdrawiam serdecznie czytelników gazety – cieszę się, że mogę być w Waszej szkole, którą kiedyś nadzorowałam jako wizytator. Wróćmy zatem do pytań. Pytania są zasadne, takie pytania stawiali sobie również twórcy reformy, którzy uważają, że wiedza encyklopedyczna już nie jest uczniowi potrzebna – i to nie jest żaden truizm, bo mówi się o tym, by uczeń kształcił swoje umiejętności kluczowe, a więc umiał sam zdobywać wiedzę. Umiał ją pogłębiać – nie tylko kształcić pamięć – bo wydaje mi się, że ćwiczenie przyswajania wiedzy, to jest ćwiczenie pamięci. Dobra pamięć to jest skarb, dlatego chciałbym, żebyście się nie bronili przeciwko przyswajaniu niektórej wiedzy pamięciowej. Natomiast na pewno uważam również, że po to są takie wynalazki cyfrowe i cywilizacyjne, jak Internet, telewizja czy encyklopedie, do których można w każdej chwili zerknąć, żeby tą wiedzę potrzebną nam zdobywać i wykorzystywać w danym konkretnym momencie.

2. Słyszymy o reformie systemu edukacyjnego. Co nam, uczniom, ona przyniesie?

A.D-J. To co w tej chwili usiłuje wprowadzić rząd, to przede wszystkim wprowadzenie do szkół najmłodszych uczniów – w wieku sześciu lat. Na całym świecie już

dawno przekonano się, że właśnie w tym wieku dziecko najczęściej przyswaja wiedzy i najszybciej kształci swoje umiejętności, więc jest to jak najbardziej odpowiedni wiek, żeby rozpocząć naukę – oczywiście metodą zabawy. Reforma obejmuje już w tym roku szkołę podstawową i będzie stopniowo wchodziła do szkół gimnazjalnych, by wreszcie w roku 2011-2012 objąć szkolnictwo licealne, ponadgimnazjalne, a przede wszystkim zawodowe, które ostatnio bardzo szwankuje. Ma ona sprawić, że każdy uczeń znajdzie w szkole swoją szansę. Przewidziano dużą pulę zajęć pozalekcyjnych. Wprowadza się poradnictwo zawodowe, byście mogli wchodzić na rynek pracy bezboleśnie.

3. Telewizja, radio, prasa często zamieszczają krytyczne opinie na nasz temat. Jak Pani postrzega dzisiejszą młodzież?

A.D-J. Zawsze była gra pokoleń i różnice w opinii na temat młodzieży. Mam na ten temat wyrobione zdanie. Uważam, że młodzież jest rewelacyjna. Tak naprawdę to jaka jest, zależy wyłącznie od dorosłych. Jeżeli dorośli mówią, że trzeba być uczciwym, a taki nie jest, to daje przykład, jak nie należy postępować. Jeżeli mówi o szkodliwości palenia, a sam pali i prowadzi z uczniami na godzinie wychowawczej lekcję na ten temat, a za chwilę idzie zapalić - to przepraszam bardzo, ale nie jest to dobry przykład. Uważam, że w młodzieży drzemie ogromny potencjał i doprawdy przesadą jest twierdzić, że dzisiejsza młodzież nie jest taka, jak być powinna.

4. Co sądzi Pani o naszych nauczycielach? Jaki jest czy powinien być wg. Pani idealny nauczyciel?

A.D-J. Z nauczycielami jak z uczniami - są dobrzy i niekoniecznie dobrzy :) Obecny system stwarza ogromne możliwości dla nauczycieli aktywnych. Twórczy i aktywny nauczyciel, który poprowadzi ciekawie lekcję, nie ma problemu z frekwencją na lekcji. To co teraz mówię, nie jest popularne wśród nauczycieli, jednak myślę, że większość nieobecności uczniów powoduje sam nauczyciel - niestety. Pomimo to mamy bardzo dużo wspa-
niałych i mądrych nauczycieli, którzy potrafią zmotywo-

wać ucznia do nauki. Mam nadzieję, że w Waszej szkole nauczyciele właśnie tacy są :) Jeśli chodzi o mnie, to ja w życiu miałam dużo szczęścia i trafiałam na dobrych nauczycieli. Dla mnie dobry nauczyciel to taki, który wymaga od ucznia, ale przede wszystkim od siebie. Który idąc na lekcję, wie, czego ma od uczniów oczekiwać, a nie idzie i po drodze zastanawia się, co będzie z nimi robił dzisiaj. Świetny nauczyciel to taki, który znajdzie czas dla każdego ze swoich wychowanków. To taki, który oprócz krzyczenia i „stawiania pał” potrafi dać uczniowi wsparcie, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa.

5. Proszę wybaczyć, jeśli to pytanie wyda się Pani nieaktowne, ale na czym właściwie polega praca kuratora?

A.D.-J. Praca kuratora polega na koordynowaniu zadań związanych z nadzorem pedagogicznym. Tak, jak spoczywa obowiązek pełnienia nadzoru nad właściwym przebiegiem procesu edukacyjnego, tak zadaniem kuratora jest dbałość o to, by odbywało się to właściwie na wszystkich płaszczyznach i we wszystkich kierunkach kształcenia. Na co dzień to dzień nam się zaczyna o 7:30, a kończy nie wiadomo kiedy, bo jest mnóstwo zadań i rzeczy do zrobienia. Chociaż to tak fajnie wygląda, że kurator przyjeżdża na imprezę i w niej uczestniczy - tak naprawdę między taką jedną uroczystością a drugą jest masa pracy, mnóstwo spotkań. To ciężka praca, ale Kocham to, co robię :)

6. Czy wiele było takich momentów w pani życiu zawodowym, kiedy musiała Pani iść na kompromis, dokonywać trudnych wyborów?

A.D.-J. No cóż, życie to jeden wielki kompromis - ciągle trzeba wybierać między tym, co się powinno, a tym co się musi. Między własnym spojrzeniem, a spojrzeniem szefa, między tym co dobre, a tym co złe. Także bez przerwy musimy osiągać konsensusy, dochodzić do porozumień, dokonywać wyborów - może nie zawsze słusznych, ale żadnego ze swoich wyborów nie żałuję.

7. Jak godzi Pani pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi?

A.D.-J. Ja codziennie dojeżdżam do pracy z Chełma do Lublina, więc czasu na życie osobiste mam niewiele, ale mam bardzo wyrozumiałą rodzinę. Moje dzieci są już prawie dorosłe, dlatego coraz mniej mnie potrzebują. Przez większość tygodnia jestem w pracy, czasem mam wolny weekend. Jednak mąż i reszta mojej rodziny (mój pies i kot ;)) potrafią mi wybaczyć nieobecność, więc jakoś to się układa. Jeśli uważa się pracę za odpoczynek - to wszystko jest o wiele prostsze.

8. Jak odreagowuje Pani stres?

A.D.-J. Bardzo typowo. Dużo pływam, dużo spaceruję z moim ukochanym psem, od czasu do czasu czytam jakąś

dobrą książkę, na telewizję nie mam już czasu... ;) I to mi wystarcza..

9. Mamy początek 2009r., jak zapamięta Pani miniony rok? Jakie są pani plany na przyszły rok?

A.D.-J. Hmm, no pytanie takie, że zmusza do rachunku sumienia co najmniej... ;) Rok 2008 to dla mnie rok wielu wydarzeń. Dużego chaosu, ale także uporządkowania wielu spraw. Działo się dużo rzeczy - i osobistych i zawodowych. Najlepsze to to, że rozpoczęłam pracę z fantastycznymi ludźmi, to jest początek bardzo fajnej mam nadzieję przygody zawodowej. Na rok 2009 zakładam sobie dużo zdarzeń. Przede wszystkim właśnie w kwestii kształcenia zawodowego mam nadzieję doprowadzić do końca kwestię wdrożenia programu kształcenia zawodowego dla województwa lubelskiego. Chciałabym doprowadzić do kilku zdarzeń nie tylko kulturalnych, ale i edukacyjnych. Marzy mi się międzynarodowa konferencja poświęcona problemom dzieci. Taki tytuł roboczy tej konferencji brzmiałby: „Potrzeby dziecka w Unii Europejskiej” z uwzględnieniem wszelkich zagrożeń wynikających z opuszczania dzieci przez rodziców, ale także ze stworzeniem szansy rozwoju dla młodzieży. Ważna jest dla mnie także edukacja regionalna, w ramach której współpracuję z organizatorami obchodów Festiwalu Trzech Kultur we Włodawie. To wymaga dużo pracy. No a poza tym to może jakiś wyjazd, bo uwielbiam podróżować i chciałabym w tym roku sfinalizować taki wyjazd rodzinny - nigdy do tej pory na to nie miałam czasu, może w tym roku się uda :)

Zgodzi się Pani na krótką zabawę słowną?

Lubię, kiedy... pada deszcz i siedzę przy kominku otulona kocem.

Wiem, że w życiu najważniejsza jest... rodzina i miłość.

Nigdy nie zgodzę się na... draństwo, przekupstwo, oszukaństwo.

Kocham... życie :)

Dziękuję serdecznie za wspaniały wywiad.

A.D.-J. Dziękuję również, także za te wspaniałe, dojrzałe pytania, gratuluję i do zobaczenia! :)

Paulina Szeliga kl. Ia

Opublikowana wersja jest bardzo okrojona wersją. Pełen wywiad mieliście okazję słyszeć w Twoim Radiu Włodawa oraz w szkolnej radioli.



Z wizytą w Tygodniku Chelmskim” oraz u ducha



Dnia 21.01.2009 roku grupa z projektu „Roz-
wiń skrzydła” wyruszyła do Chelma. Na początku
odwiedziliśmy Ducha Bielucha, którego nie mogliśmy
się doczekać. Było dość ciekawie, ponieważ mieliśmy
przewodnika, który opowiadał nam o Duchu oraz o
tym, jak powstała jego jaskinia. Byliśmy strasznie nie-
cierpliwi, ale gdy już w końcu zobaczyliśmy tę zjawę,
ciarki przeszły nam po plecach. Zjawa była bardzo miła,
opowiedziała nam trochę o sobie. „Bardzo szybko przy-
wiązuje się do ludzi” — powiedział, a nam zrobiło się go
trochę szkoda. Chyba niepotrzebnie, bo nie czekał na
nasze współczucie, tylko szybko sobie poszedł. Zaraz
też pan przewodnik zajął się nami i więcej o nim nie
myśleliśmy.



wcale nie trzeba być po studiach dziennikarskich, żeby
wykonywać ten zawód. Tu liczą się konkretne umiejęt-
ności, bez których nigdy nie powstanie dobry tekst.

Z redakcji poszliśmy do kina. Oglądaliśmy film pt.
„Mała Moskwa”. Normalne, że nie każdemu ten film
się podobał, ale większość z nas była bardzo zadowo-
lona i na pewno nie żałuje tego, że tam pojechała. Był to
film, który opowiadał o miłości w czasach wojny. Na
pewno nikt z nas teraz nie chciałby, żeby wróciły te cza-
sy. Każda z nas myślała, że spektakl będzie nieciekawym
ale okazało się, że był nawet bardzo wzruszający. Je-
stem przekonana, że nikt nie jest rozczarowany tym wy-
jazdem i nikt nie żałuje, że tam pojechał.

Z takich wyjazdów trzeba jak najwięcej korzystać, bo
w przyszłości może zdarzyć się tak, że nie będzie na to
czasu. Było bardzo miło, nikt nikomu nie przeszkadzał.
Każdy znalazł tu coś dla siebie. I o to chodzi! Ten wy-
jazd zapamiętamy na długo, zwłaszcza wizytę u Ducha
Bielucha.

Paulina Stasiuk



Kolejnym miejscem, które odwiedziliśmy, była redak-
cja Dziennika Wschodniego. Dowiedzieliśmy się bardzo
ciekawych rzeczy, mieliśmy okazję zobaczyć, jak na-
prawdę wygląda redakcja gazety. Druga grupa w tym
czasie miała czas dla siebie, oczywiście oni także byli
pod opieką pani Deczkowskiej oraz pani Bożeny. W
redakcji na koniec pani, która opowiadała nam o tym,
jak należy pisać i co trzeba robić w tym zawodzie, dała
naszej szkole drobny upominek. Były to książki oraz
jakieś filmy (bardzo ładnie z ich strony). Panie z Dzien-
nika Wschodniego bardzo chciały zobaczyć, jak wyglą-
da nasza „Gimzетка”, dlatego pani Wołoszun obiecała
przysłać redakcji naszą szkolną gazetkę. Spędziliśmy
tam kwadrans i ten czas bardzo dobrze wykorzystali-
śmy. Dzięki temu wyjazdowi dowiedzieliśmy się, że



REFLEKSE I ROZWAZANIA

Str. 7

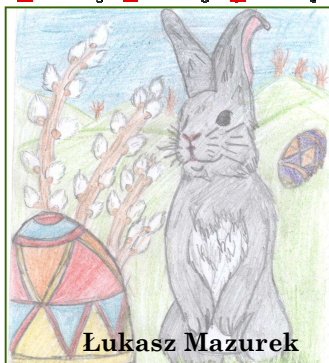
Każda chwila to szansa, aby wszystko zmienić. Dlatego właśnie nie wierzę w przeznaczenie... Przecież czasami sami dokonujemy wyborów i od tego zależy nasz dalszy los. Wprawdzie nie zawsze jest właściwy czas, aby zrobić to, co należy, więc jeśli mimo wszystko to robimy, to chyba w tej sytuacji coś musi nami kierować. Jednak zawsze z wyborami łączą się konsekwencje, czasem nawet ły i rozpacz. Dlatego właśnie niestety zdarzają się dni, których nie powinno być wcale. Przy nudzam? Trudno! Mnie pomogło.

Paulina Stasiuk

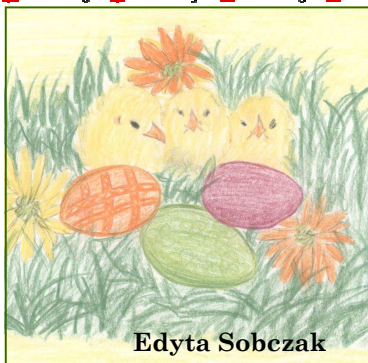


Z każdym dniem coraz bardziej zbliżamy się do egzaminów gimnazjalnych. Ta myśl towarzyszy nam od początku III klasy. Po próbnym egzaminie wiemy już mniej więcej, co nas czeka, ale stres jakoś nas nie opuszcza. Nie pozostaje nic innego, jak tylko powtarzać sobie materiały z trzech lat nauki w gimnazjum. Dobrze jest ćwiczyć sobie w domu, rozwiązując testy z poprzednich lat. Warto również utrzymywać pisanie dłuższych prac, które są zawsze na końcu testu humanistycznego, a za które otrzymamy najwięcej punktów. Może to banal, ale niestety robimy dużo błędów ortograficznych, więc warto zajrzeć do słowników. Poprawność jest bardzo ważna, ponieważ jest również oceniana na egzaminie. Jeśli wypracujemy sobie i utwórimy zasady pisowni, nie będziemy mieli już problemu z redagowaniem tekstów. Dobrze byłoby również skupić się na matematyce oraz fizyce i przypomnieć sobie poznane wzory. Może jest tego wszystkiego sporo, ale mamy jeszcze trochę czasu, dlatego nie marnujemy ani chwili.

Katarzyna Leśniewska



Łukasz Mazurek



Edyta Sobczak

Jacy jesteśmy? Jaka jest dzisiejsza młodzież? Co o sobie myślimy? Jak oceniamy rówieśników? Oto opinie o nas samych:

Dzisiejsza młodzież jest bardzo interesująca i intrygująca. Mamy wspaniałe pomysły, choć nie zawsze mądre...:) Jesteśmy rozsądni (przynajmniej niektórzy), jesteśmy przyszłością tego świata, jak nieliczni dorośli uważają.

Kinga

Uważam, że jesteśmy niesprawiedliwie postrzegani, bo wbrew pozorom jesteśmy kulturalną grupą- osobowością tego świata.

Przemek

Niestety w dzisiejszym świecie jesteśmy postrzegani negatywnie. Jest to smutne, choć robimy również dużo dobrego dla tego świata. Pomagamy starszym ludziom nieść zakupy, zbieramy pieniądze na cele charytatywne itp.

Anonim

Młodzież dzisiejszych czasów straciła podstawowe wartości. Ogólne rozprężenie obyczajów wśród nastolatków, ich zatrwajający brak szacunku dla starszych według mnie nie prowadzi do niczego dobrego.

M.G.

Myślę, że młodzież w dzisiejszych czasach jest oceniana trochę niesprawiedliwie. Wcale nie jest z nami tak źle. :) Tak się po prostu utarło, że jesteśmy wredni, ale czasami potrafimy być w porządku.

Sunniva

Moim zdaniem młodzież jest genialna, nie można nam nic zarzucić.

Ktoś

Negatywne postrzeganie dzisiejszej młodzieży jest w wielu przypadkach uzasadnione. Niestety... Większość z nas jest ordynarna, niewychowana i chamska. Przekonanie o równouprawnieniu na linii nauczyciel-uczeń tylko pogarsza sytuację. Są wartości nie do obalenia, granice których nie powinno się przekraczać i rzeczy których nie powinno się robić, jednak porażająca większość nie zwraca sobie głowy zasadami. Ludzie bez większych wartości, przekonań i co najgorsze bez swojego własnego zdania. Gotowi wyśmiewać zachowania i ideały innych - nieposiadający poglądów, idący za tłumem. Tacy w większości jesteśmy...

Paulina

A hand-drawn map of the Balkan region, showing countries like Hungary, Romania, Bulgaria, and Yugoslavia. Major cities like Budapest, Bucharest, and Belgrade are marked. The map is titled 'Balkan' and includes a compass rose.

Dedukuję ten utwór śp. J.R.R. Tolkienowi, niech jego dusza spoczywa w spokoju, a twórczość przetrwa wieki. M.G.

nie się, ucieczka od codzienności i rozmowa z Ojcem Światła. Posadzka kamienna, lecz równa. Po bokach jeszcze stoją ławy, już niedługo zostaną wyniesione na plac. W lewej kaplicy znajduje się grobowiec hrabiego Reynolda D'Orisso, dawnego Lorda Orisso, jedyne Lorda, który pozostał wierny prawowitemu władcy Imperium i sprzeciwił się Radzie Lordów, która przejęła władzę. Za swoją niesubordynację wobec nowego systemu i walkę z nim został zabity. Jego ciało złożono do grobu właśnie w Mithras Irdit, czym miejscowa ludność bardzo się szczyli. W prawej kaplicy znajduje się posąg cesarza Avraema, a za nim schody na wieżyczkę. Główny ołtarz znajduje się naprzeciw wejścia. Jest to marmurowy stół prześcielony śnieżno-białym płótnem, na którym stoi latarnia ze złota, misternie zdobiona napisami i ornamentami. W środku, dzięki magii, cały czas nieprzerwanie pali się jasny płomień, który w zależności od pogody zmienia barwę. Ta latarnia symbolizuje „Jedyne Boga” „Naszego Ojca”, „Ojca Światła”, który zawsze jest przy nas i którego miłość tak jak płomień nigdy nie gaśnie. Po modlitwach wracano do swych domostw, każdy zajmował się swoimi codziennymi zajęciami: kowal wykuwał narzędzia, garbarz wyprawiał skóry, rzeźnik przygotowywał mięso, a rolnik pracował w polu. Wieczorem każdy przychodził na plac, aby spotkać się i bawić razem w gronie przyjaciół.

Integracyjna sanna

Zima w pełni. Zasypane śniegiem pola wabią swoim urokiem. Warto ten fakt wykorzystywać w praktyce pedagogicznej. Wiedzą o tym nauczyciele Gimnazjum Publicznego w Dubecznie, którzy w ramach przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole zorganizowali szkolny kulig integracyjny. Zabawa bowiem jest najlepszą metodą wychowawczą i najskuteczniejszym sposobem wyeliminowania negatywnych zachowań wobec drugiego człowieka. Wspólne działanie sprzyja wzajemnemu poznawaniu, uczy tolerancji i wyrozumiałości. Cel został osiągnięty.



Szkolny kulig zimowy odbył się 20 lutego. Tego ranka zebrali się uczniowie naszego Gimnazjum. Niektóre klasy nie miały przewozu, więc przyłączały się do innych klas. Tak właśnie było z naszą klasą. Początkowo nie byliśmy chętni do wspólnego kuligu, ponieważ wydawało nam się, że taka zabawa z innymi klasami nie wypali, nie jesteśmy z nimi zżyci tak, jak ze sobą i nie wiedzieliśmy, czy znajdziemy wspólny język, ale myliliśmy się. Dogadywaliśmy się świetnie, a kulig okazał się jednym z najlepszych. Wszyscy byliśmy mokrzy, potłuczeni ale szczęśliwi.

Kinga, Magda i Marlena II c

robimy pierwsze ślady. Wiem, że każdy odczuwa dreszcze emocji i zimna. Spadamy z sanek, turlamy się. Nie mogę opisać szczęścia na każdej twarzy. Minęły dwie godziny jazdy. Zwalniamy, a potem raptownie przyspieszamy. Dookoła widzę tylko mokre głowy wystające spod śniegu, gdy ktoś spada. W oczach każdego promienie radości. Ostatnie minuty szalonej jazdy. Pan kierowca co chwilę przyspiesza. Widzimy ostry zakręt. Trzymamy się mocno sanek. Jedna osoba nie wytrzymuje, przechyla się i upada, ale dla nas to nie przeszkoda. Mija minuta i już jest z powrotem z nami.

Dziś nie ma lekcji. Cała szkoła wyruszyła i bierze udział w kuligu. W słoneczny dzień docieram do szkoły. Wszyscy uczniowie z nauczycielami czekają na ciągniki. Nauczyciele sprawdzają, czy się ciepło ubraliśmy. Czy uda się zabawa? Czy będzie to fantastyczna przygoda?

Śnieg jest wszędzie! Na drogach, na drzewach, w górze i pod naszymi stopami! A my pędzimy na sankach, spadając co chwilę. Słychać szczęśliwe okrzyki. Nagle "Stop! Stop!" Ciągnik stanął. Chłopaki szybko interweniują i wiążą urwany sznurek. Kolizja nie trwała długo i ruszamy w dalszą drogę. Przejeżdżamy przez szosę. Wszyscy schodzimy z sanek. Przechodzimy ostrożnie przez czarną jezdnię, a gdy ciągnik jest już na śniegu, wszyscy zajmują swoje miejsca. Te białe drogi, lasy zasypane tworzą bajeczną atmosferę. Sanie, na których siedzą nauczyciele są bardzo wygodne i duże, nie każdy jednak z nich korzysta. Powodzenie bowiem mają małe wywrotne saneczki. To jazda na nich jest prawdziwą frajdą. Znowu mamy postój. Oberwał się sznurek, ale tym razem w innej klasie, za którą jedziemy. Musimy stać i czekać. Nie nudzimy się jednak. Gałka leci za gałką. Wywracamy się w śniegu. Każdy z każdym toczy jakąś wojnę. Pisk, śmiech i ogólna wrzawa burzą ciszę lasu. Ciągniki ruszają. Biegniemy za sankami, wskazując na nie. Jedziemy drogą, która jest cała zasypana. My przecieramy szlaki,

Gdy wszyscy docieramy do szkoły, czeka na nas ognisko oraz gorąca herbata. Pieczemy kiełbasę i dalej dobrze się bawimy. Panie woźne zajęte są nalewaniem herbaty. „Bardzo dobrze się bawiłem” – skomentował jeden z uczniów. Każdy z nas chciałby powtórzyć kulig, niestety zabawa się kończy. Wszyscy rozchodzimy się do domów ze wspaniałymi wspomnieniami.

Edyta Sobczak Paulina Stasiuk IIIa



A wiosna tuż tuż

W powietrzu czuć wiosnę, promienie słońca delikatnie muskają nasze buzie, małe kwiatki uroczo wznoszą swe główki nad topniejący śnieg, zielone listki uśmiechają się radośnie na uginanych przez lekki, ciepły wietrzyk gałązkach.

Wiosna to magiczny czas wrażliwy na piękno, miłość, ukojenie dla dusz. W parkach, na ulicach, w kawiarenkach, na spacerach... wszędzie widać zakochane pary, wpatrzone w siebie jak w obrazek. Chłopcy przynoszą dziewczynom kwiaty, czekoladki, upominki. Wszakże to właśnie wiosną jest nasze święto!!! To dzień, w którym najważniejsze są wszystkie kobiety, młodsze czy starsze, mamy i córki, babcie i wnuczki ;)

Klaudia Kuraś



ŻEGNAJ ZIMO

Zajaśniało
Biel śniegu jakaś silniejsza
Mimo topnienia.
Zapach ciepłego deszczu
Unosi się nad wciąż zimną ziemią,
Wiruje wokół zadziwionych drzew.
Czy to już?
Czy już słysząc wiosenne westchnienia?
Niebo pełne słonecznych blasków
Błękitnych uśmiechów
Tonie w wiosennych marzeniach
Słońce maluje świeżością
Zamyślony szary świat
Koloruje myśli...
Katarzyna Lesniewska

Dzień Kobiet w naszej szkole był uroczym świętem pań. Zostały obdarowane ładnymi kartkami z dedykacją i szczerymi życzeniami.

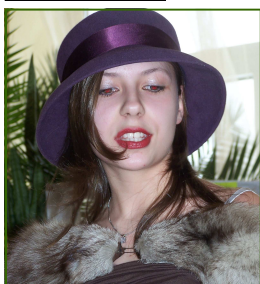
Całość została uwieńczona przedstawieniem w wykonaniu uczniów klasy 2c, którzy przygotowali to z sympatii dla swoich nauczycielek:) występ był przesycony humorem. Zabawne kwestie aktorów i absurdalne scenki skutecznie poprawiły wszystkim humor i wprowadziły w dobry nastrój. Scenariusz był wzorowany na bajkach, które pamiętamy z dzieciństwa. Uczniowie wykazali się własną inwencją, podeszli do wszystkiego z przymrużeniem oka i wyszło rewelacyjnie! Jako że rok jest krótki, a świąt wiele, tuż po Dniu Kobiet będziemy witać wiosnę ;) W naszej szkole będzie obchodzony 1. dzień wiosny w plenerze,

kiedy pogoda nam na to pozwoli. Być może wyruszymy na rajd. Zapewne będzie świetna zabawa ;) Do tej pory 1 dzień wiosny obchodzony był w murach naszej szkoły. Nie wszyscy jednak brali w tym udział i często nie przychodzili tego dnia do szkoły.

Ze zmianą Pani dyrektor i w szkole zaszły zmiany. W tym roku będzie inaczej. Będziemy szukać wiosny w plenerze. Chyba będziemy musieli solidnie się wysilić, bo wiosna zupełnie o nas zapomniała. Choć jest już w kalendarzu, w naturze ciągle drażni się z nami!

A. Grzeszczuk, D. Socha

P. Szeliga



KACIK MOJA KSIĄŻKOWEGO

Któż z nas nie czyta książek? Te krótkie, te dłuższe, kolorowe i mniej kolorowe... Różni autorzy, coraz bardziej zaskakujące tytuły. Pobudzające wyobraźnię okładki i niesamowita reklama w massmediach. Słowo książka w dzisiejszych czasach znacznie zmieniło swoje znaczenie – kiedyś była traktowana jako sposób na wyrażenie swoich poglądów, przemyśleń na dany temat, opisanie przeżyć swoich i innych ludzi – dziś w większości jako produkt marketingowy, sposób na szybkie pieniądze.

Są jednak książki, które autorzy tworzą z pasją, przekonaniem i wewnętrzna, wręcz namacalną prawdą. Przybliżają nam wszystko w taki sposób, że czytając, tracimy poczucie rzeczywistości i przestajemy czuć granice między światem realnym, a tym opisanym przez pisarza. Dziś chcę zachęcić Was do przeczytania pewnej książki o (jak wielu z Was pomyśli) nudnym tytule - „Mitologia Słowian”. To niewielka książka - za ledwie formatu A5, posiadająca 270 stron. Niepozorna jeśli chodzi o wielkość, stała się kopalnią wiedzy na temat religii Słowian. Czy jest ktoś, kto nie zna mitologii greckiej czy rzymskiej? Na pewno większość wie, kim był Zeus czy Hades. Ale czy ktoś z nas będzie w stanie choć w zarysie przedstawić postać Peruna czy Welesa? Myślę, że nie pomyłę się za bardzo jeśli powiem, że takich osób jest niewiele. Sama muszę przyznać, iż jeszcze do niedawna wymienieni Bogowie byli dla mnie czystą abstrakcją. Dlatego też „Mitologia Słowian” stała się dla mnie bramą do poznania naszych korzeni, wierzeń naszych przodków i mitów. Tematem przewodnim tej książki jest religia słowiańska. Jednakże autor skupił się na przedstawieniu czytelnikowi jej podstawowej części, jaką jest mitologia.

Mitologia, która stanowi główną część religii, czyli system personifikacji i symboliki, które ukazywały nam stosunek człowieka do świata. Dzięki podaniom, baśniom i opowieściom poznajemy zaistniałe zależności. Jest zatem specyficznym środkiem myślenia, gdyż stanowi ono odbicie otaczającej ich rzeczywistości, odbicia, z którego można było czerpać „wskazówki” na każdy dzień. Ze szkoły podstawowej pamiętam opowieść o Światowidzie, nie o Świętowidzie, jak pisze autor książki-Gieysztor: Trzeba przeczytać tę książkę, by ta prawda do nas wreszcie dotarła. Popularność zdobył niestety błędnie przetłumaczony Światowid. W okresie powojennym (XX w.) miano to zaczęto licznie nadawać jako nazwę ośrodkom wypoczynkowym lub kinom (tak też nawet nazwano pewien model radia lampowego czy pralki wirowej z serii Frania...) Zatem mamy do czynienia ze Świętowidem. Prawda, że ciekawe? Słowianie wierzyli w życie pozagrobowe, dlatego też to miało wpływ na rytuał pogrzebowy. Ofiarowywali dary grobowe zmarłym, co z kolei wpływało na rozwój czci i szacunku, który im okazywano. Ważnym elementem religii słowiańskiej była demonologia, czyli ta część wierzeń, która dopuszcza istnienie istot pośrednich między bogami a ludźmi. Do takich zaliczyłabym przede wszystkim dusze zmarłych, wśród nich zaś najbardziej interesujące jest zjawisko wampiryzmu - jednak jeśli chcecie wiedzieć coś więcej na ten temat, polecam przeczytanie tej właśnie książki ;) Czytając „Mitologię Słowian” możemy uświadomić sobie, jak niesamowitym i ciekawym pod względem religijnym ludem byli nasi przodkowie – Słowianie. Bo czy jakiś „zwykły, szary człowiek” wiedziałby, że Polska posiadała panteon bogów i kult im poświęcony, tak samo rozbu-

dowany jak w mitologii greckiej czy rzymskiej? Wszyscy znamy mitologię grecką, potrafimy opowiedzieć mity związane z bogami greckimi. Poznajemy mitologię grecką, a nie znamy naszej, słowiańskiej – prawda, że dziwne...?

„Mitologia Słowian” jest obszernym i kompetentnym kompendium wiedzy na temat wierzeń słowiańskich. Wysoka jakość i przystępna cena podnoszą atrakcyjność tej pozycji nie tylko w oczach znawców tematu, ale także wszystkich, którzy pragną poszerzyć swą wiedzę lub dopiero rozpoczynają swe zainteresowanie słowiańskimi wierzeniami tego jakże ciekawego ludu.

Paulina Szeliga kl. 1a



Tel.: 0825714025
WWW.dubeczno.lua.pl



ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Paulina Szeliga
2. Izabela Paszowa
3. Paulina Stasiuk
4. Magdalena Szajewska
5. Katarzyna Leśniewska
6. Edyta Sobczak
7. Marlena Radczak
8. Klaudia Kuraś
9. Kinga Osmulka
10. Mateusz Głąb
11. Monika Ładak
12. Adam Pawłowski
13. Daniel Kolasa
14. Dorota Socha
15. Andżelika Grzeszczuk

GRAFIKA

Mateusz Głąb
Paulina Szeliga
Andżelika Cichosz
Łukasz Mazurek

OPIEKUNOWIE

1. Barbara Fajge
2. Elżbieta Deczkowska



Mała przydrożna kapliczka, do niedawna jeszcze prawie zapomniana, doczekała się wreszcie swoich przysłowiowych pięciu minut. To właśnie przy niej, we wsi Hańsk Kolonia na dużym solidnym głazie umieszczono pamiątkową tablicę z napisem: „**W HOŁDZIE POWSTAŃCOM STYCZNIOWYM 1863r. POLEGŁYM NA ZIEMI HAŃSKIEJ**”. Inicjatorami tego przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Hańskiej, Wójt Gminy Hańsk oraz GOK w Hańsku. Było bardzo uroczyście, o czym opowiedzieć mogą nasi uczniowie oddelegowani na tę uroczystość. Byli zaproszeni goście z Włodawy, uczniowie gminnych szkół i mieszkańcy okolicznych wsi żywo zainteresowani tym wydarzeniem. Program zachęcał do udziału.

W szkole pozostała po tej uroczystości prezentacja multimedialna na temat: „Powstanie styczniowe na terenie gminy Hańsk” sprezentowana nam przez GOK w Hańsku. Dziękujemy!

REDAKCJA

